GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 153.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Czerwca 1829 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 9 Czerwca 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	846	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	597	—	593	15
Z krot. ter.	. . . . . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	588	—
z krot: ter:	. . . . . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	891	—	888	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	40	15	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto	2 mies.	—	—	180	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	480	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	618	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	600			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	103	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	3	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	-	—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . . .	181	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	89	15	88	22

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
ditto ditto w partyach. .	306	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacjc pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz.-Angl.	—	—	—	—

Z GDAŃSKA, d. 1. *Czerwca*. Trwająca od tygodnia na targu naszym zbożowym, nieczynność, nie doznała żadnéj zmiany; brak dobrego ziarna wielce się do tego przykłada. Na zboże które z powodu wilgoci w kolorze i dobroci ziarna ucierpiało, a którego coraz więcéj dowożą, nie ma wcale kupców. Pięknéj pszenicy jest bardzo mało na składach. W handlu żyta, szczególniéj polskiego, nieco więcéj ruchu. Doniesienia z Londynu o podniesieniu się ceny o 2 szyl. na kwarterze pszenicy, datowane 18 maja, nie miały żadnego wpływu na targ gdański, ponieważ niema tu zapasów pszenicy w gatunku, kwalifikującym się do Londynu, a doniesienia z Francji niepomyślne były dla pośledniejszych gatunków. Doniesienia z Londynu d. 22 maja uwiadomiają o trzymaniu się ceny, ale odbyt był mały. *Z* zagranicy dowieziono pszenicy w maju najprzód 23,000 kwarterów, po większéj części hiszpańskiéj, a późniéj 19,000 kwarter. — Ceny zboża wewnątrz Anglji nie zmieniły się znacznie, tylko w Liverpool a szczególniéj w Newcastle podniosły się nieco. Zapasy i dowozy krajowego zboża są w Anglji bardzo małe; wszakże tyle spodziewają się dowozu zagranicznego ziarna, iż nie ma obawy niedostatku. Nawet w Irlandji i Szkocji zapasy są małe. We Francji staniała pszenica, od czasu jak jéj z portów północnych dowieziono. W Hollandji jest odbyt na wewnętrzną konsumpcję, ale z powodu doniesień z Francji, nie kupują nic na handel zagraniczny. Do nieczynności w handlu zbożowym w Gdańsku przyczynia się zupełny od dni 14 brak okrętów, których przybycie spóźniły wiatry wschodnie, przez co zlecenia nie mogły być przywiezione do skutku.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 23 maja (4 czerwca) 1829 r.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ JMC i KRÓL postanowić raczył, iż JEGO CESARZEWICZOWSKA MOŚĆ WIELKI XIĄŻE ALEXANDER Następca Tronu należeć będzie do pułku grenadjerów gwardji królewskiéj, i że imie jego umieszczone będzie w kontrollach i rapportach tegoż pułku zaraz po imieniu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI. Postępują na wyższe stopnie: *W jeździe* w pułku 3 strzelców konnych, porucznik Franciszek Sumorok, na kapitana, z przeznaczeniem do pułku ułanów *Jego Królewiczowskiéj Mości Xięcia Oranji* Nro I. — W pułku strzelców konnych NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ i KROLOWEJ JEJMCI Nro 2, porucznik Jan Osmolski, na kapitana, z przeznaczeniem do pułku 2go ułanów. — Adjutant polowy przy Jego Królewiczowskiéj Mości Xięciu de Würtemberg, generale brygady, z pułku 2go ułanów, porucznik Ludwik Plagowski, na kapitana, nieprzestając pełnić tychże obowiązków. W pułku ułanów *Jego Królewiczowskiéj Mości Xięcia Oranji* Nro I, kapitan Franciszek Kosko, na majora, z przeznaczeniem do pułku strzelców konnych JEGO CESARZEWICZOWSKIEJ MOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA ALEXANDRA Następcy Tronu Nro 1. — W pułku 3 ułanów, podporucznik January Rajecki, na porucznika, z przeznaczeniem do pułku 3go strzelców konnych. — W pułku 2 ułanów, kapitan Franciszek Dunin, na majora, z przeznaczeniem do pułku 3go strzelców konnych. — W pułku 4 ułanów,

podporucznik Franciszek Habell, na porucznika, z przeznaczeniem do pułku strzelców konnych NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ i KRÓLOWEJ JEJMCI Nro 2. Za gorliwość w służbie. *W wojsku*: P. o. dyrektora administracji szpitala głównego, major Celiński, na podpułkownika, nieprzestając pełnić tychże obowiązków. Wchodzi w służbę i umieszczony zostaje: *Wjeździe*. W pułku 2 ułanów: z wojska austrjackiego, porucznik Wacław Zajkowski, w tymże stopniu.

Wykreśleni zostają z kontrol. *Wpiechocie* Z Pułku 3go strzelców pieszych, podporucznik Ignacy Paszkowski, i z pułku 4 linjowego, kapitan Stanisław Lebrun, oba zmarli w dniu 18 (30) maja r. b.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady. *Siemiątkowski.*

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 25 *maja* (6 *czerwca*) 1829,
ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Stósownie do decyzji Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla.

Otrzymuje tytuł hrabiego. — P. o. ministra wojny, generał artyllerji Maurycy Hauke. *Mianowani zostają senatorami wojewodami.* — Generał artyllerji hrabia Maurycy Hauke, i generał-adjutant NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, generał piechoty hrabia Stanisław Potocki. *Ozdobieni zostają orderem orła białego.* — Generał artyllerji hrabia Maurycy Hauke; generał jazdy Alexander Rożniecki i generał-adjutant NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, generał jazdy hrabia Wincenty Krasiński. *Orderem Sgo Alexandra Newskiego.* — Minister sekretarz stanu, generał dywizji hrabia Stefan Grabowski, i generał dyżurny, generał dywizji Józef Rautenstrauch. *Orderem Sgo Włodzimierza 2giéj klassy.* — Radca sekretarz stanu, generał dywizji Xawery Kossecki. *Orderem Stéj Anny 1éj klassy z koroną cesarską.* — Dowódzca dywizji ułanów, generał dywizji Jan Weissenhoff; dowódzca dywizji strzelców konnych, generał dywizji Stanisław Klicki, dyrektor korpusu inżenierów, generał brygady Jan Malletski. *Orderem Séj Anny 1éj klassy.* — Dyrektor kommissarjatu ubiorczego, generał dywizji Łukasz Biegański; dowódzca dywizji 2éj piechoty, generał dywizji Edward Żółtowski; dowódzca pułku grenadjerów gwardji, generał brygady Franciszek Żymirski; dowódzca brygady 2éj dywizji 2éj piechoty, generał brygady Ignacy Blumer. *Orderem Sgo Stanisława 1éj klassy.* — Dowódzca artyllerji pieszéj, generał brygady Jakób Redel; dyrektor materjału artyllerji i dowódzca korpusu rakietników, generał brygady Piotr Bontemps; p. o. szefa sztabu głównego, generał brygady Tomasz Siemiątkowski; z sztabu Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Naczelnego Wodza, generał brygady Stanisław Trębicki. *Orderem Sgo Stanisława 2éj klassy.* — Adjutant polowy przy Naczelnym Wodzu, z pułku strzelców konnych gwardji, pułkownik Karól Turno. *Orderem Séj Anny 2éj klassy z koroną cesarską.* — Major placu miasta Warszawy, z pułku grenadjerów gwardji, podpułkownik Franciszek Daszewski. *Orderem Séj Anny 2éj klassy.* — Adjutant sztabu głównego, z pułku grenadjerów gwardji, kapitan Jan Braun; adjutant polowy przy Naczelnym Wodzu, z pułku grenadjerów gwardji, kapitan Kazimierz Trębicki. *Orderem Sgo Stanisława 3éj klassy.* — Adjunkt sztabu głównego, z pułku grenadjerów gwardji, kapitan Józef Koitkowski.

(Podpisano jak wyżéj.)

— Przez postanowienie Najjaśniejszego Cesarza i Króla z dnia 22 Maja (3 czerwca) r. b. mianowani zostali: *Kawalerami* Orderu Sgo Stanisława III. klassy, Hrabia Iwlicz Pułkownik adjutant Jego Cesarsko Królewskiéj Mości; Hr. Kuszelew adjutant J. C. K. M.; Lwów kapitan adjutant przy jenerale adjutancie J. C. K. M. jenerale jazdy Benkendorfie.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i Policji z d. 28 z. m. Nr. $\frac{2437}{713}$ na reparacją drewnianego Bulwarku Nadwiślańskiego przy ulicy Solec, ogłasza niniejszym licytacją publiczną in minus do odbycia któréj termin stanowczy na dzień 10 b. m. na godzinę 3 z południa tu w ratuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń przeznaczając, wzywa mających chęć podjęcia się téj entrepryzy, aby zaopatrzeni w vadjum w gotowiźnie w kwocie złp. 100 w miejscu i terminie powyżéj oznaczonym znajdować się chcieli. Anszlag kosztu i warunki do licytacji w każdym czasie w biórze urzędu municypalnego przejrzane bydź mogą. — W Warszawie dnia 2 czerw 1829 r. — Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekretarz Jeneralny G. *Jakołkowski.*

— W dniu 11 m. i r. b. o godzinie 10téj rano we wsi Falentach za Raszynem w powiecie warszawskim Siano, zboże, woły, konie, krowy i t. d. zaś w dniu 12 m. i r. b. przy ulicy Bednarskiéj Nr. 2689 o godzinie 10téj rano różne sprzęty przy ulicy Franciszkańskiéj Nro 2165 o godzinie 3ciéj po południu, garderoba męzka sprzedaną będzie. Franciszek *Rydecki* K. S.

—*Dobra do sprzedania.* D. 26 czerwca b. 1829 r. odbędzie się stanowcze przysądzenie czyli licytacja publiczna w Lublinie przed trybunałem na audyencji jego przedpołudniowéj o godzinie 9téj zwykle zaczynanéj, dóbr ziemskich pod ogólném imieniem *Zezulina* zwanych a składających się z folwarku i wsi Zezulina i wioski Grądów, folwarku i wsi Ziołkowa, i nakoniec części na przyległéj tamtemu wsi Witaniowie w powiecie lubartowskim obwódzie i województwie lubelskiém prócz Witaniowa które w powiecie chełmskim obwodzie krasnostawskim nad Wieprzem pod miastem Łęczną położone, zawierające 50 włościan prócz chałupników i pustek, rozległe, do półpiętu tysięcy morgów kwadratowych w dobréj, najwięcéj pszennéj glebie, znacznych łąkach, i obszernych lasach z drzewem nie tylko do budowli ale i na towar do spławu zdatném tak sosnowém jako i dębowém prócz innych zabudowań z młynem i cegielnią niemniéj z dodatkiem wapna w swych gruntach, sprzedane będą ogółem, a wrazie niezdarzenia się nabywcy, częściami, to jest: Zezulin z gruntem, Ziołków z Witaniowem, oszacowane są 538,310 złp. na srebro, lecz zalicytowane tymczasowo na pierwszym terminie za dwie trzecie powyższego przez biegłych wynalezionego szacunku czyli za złp. 225,540 i od téj ilości stanowcza licytacja się zacznie, na vadium trzeba złożyć 8000 złp. w listach zastawnych towarzystwa ziemskiego kredytowego.

Obszerniejszy opis i warunki są do przeczytania każdego czasu u pisarza trybunału cywilnego I Instancji województwa lubelskiego. — W Lublinie d. 1. czerwca 1829 roku. — Z polecenia dotychczasowego właściciela: patron *Olszewski.*

— Na Bielany w drugie święto dnia 8 czerwca przejechało przez rogatki marymonckie 1856 powozów, 145 konnych, i pomimo niepogody przybyło mnóstwo pieszych lądem i wodą.

— Na żądanie podającego umieszcza redakcja następujący artykuł:

Ja Ludmil lew Korylski, który r. 1822 (lękając się aby odkrycie sekretu kierowania balonami, użyte do wojen osobliwie morskich, więcéj złego niż dobrego dla ludzkości nie sprawiło) radziłem P. *Scaramazzemu*, żeby przed wyjawieniem tego sekretu, starał się u mocarstw sprzymierzonych o prawa w tym przedmiocie potrzebne; gdy aż dotąd rady i próźby me widzę bezskuteczne, czuję się obowiązanym powtórzyć je raz jeszcze. Upraszam niniejszém wszystkich redaktorów pism perjodycznych, tak krajowych jak i cudzoziemskich, ażeby niniejszą moją odezwę rozgłosić raczyli; upraszam znakomitych osób tak prywatnych jak rządowych, ażeby stósownie do ich możności starali się o prawa w rzeczonym przedmiocie potrzebne; oświadczam przytém, iż sztukę kierowania balonów, przy końcu następnego lata lub mało co późniéj, publicznie wyjaśnię. Jeżeliby zaś z tego odkrycia złe skutki nastąpiły, jestem zupełnie przekonanym, że takowe od bezstronnéj potomności i wszystkich uczciwych ludzi, nie mnie lecz tym którzy na próźby i rady moje nie zważali, powinności stanu swego nie pełnili, bezwątpienia przypisanemi będą. — Ludmil lew *Korylski* obywatel Polski.

— *Doniesienie literackie*. — Znane w językach francuzkim i hiszpańskim, wielu rodakom naszym, z znakomitych zalet i zbawiennych skutków dzieło: *Zwycięztwo Ewangelji* (Triomphe de l'Evangile) przełożone przez jednę z Dam wołyńskich na polską mowę wkrótce drukiem ogłoszone zostanie. Szanowny tłómacz łącząc w wydaniu tego dzieła dwa prawego chrześcianstwa cele: przysługę świętéj sprawie religji i wsparcie cierpiącéj ludzkości, cały stąd zysk spodziewany w jednéj połowie na korzyść wydziału zup rumfordzkich w Warszawie, a w drugiéj na instytut W. Polanowskiej w Łucku przeznaczył.

Prenumeratę na całe z trzech wielkich tomów złożone dzieło w ilości zp: 30. za exemplarz przyjmują w księgarni XX. Missyonarzy u S. krzyża, w sklepie towarzystwa dobroczynności, tudzież w redakcji bibljoteki chrześciańskiéj przy ulicy Wspólnéj Nro. 1650 gdzie dzieła tego druk już się rozpoczął. Lubo zaś prenumerata dopiero za wyjściem tomu Igo zamkniętą zostanie, gdy jednak szczupła liczba drukuje się exemplarzy, a połowa biletów na Podolu rozebraną już została, osoby przeto posiadać ważne to dzieło pragnące, pośpieszyć z prenumeratą zechcą. — W Warszawie d. 6. czerwca 1829 r. Modest Watta *Kosicki*, wydawca bibljoteki chreściańskiéj.

— W Rozmaitościach lwowskich z d. 29 maja r. b. znajduje się powieść z historji angielskiéj pod tytułem Poranek w zamku Nonsuch przez W. Chłędowskiego napisana. W przypisku do niéj mówi autor o Szekspirze w ten sposób.

Szekspir jest chlubą swojego narodu, jak niedoścignionym wzorem dla dramatycznych poetów. Był on już polubieńcem wieku swojego, i wnosząc z owych wszystkich głosów, które ztamtąd do nas przechodzą, współcześni Szekspira wiedzieli dobrze, co w nim posiadają: czuli oni go i rozumieli lepiéj, niż wielu z tych, którzy się późniéj odzywali. Jeden z panegiryków, jakię wówczas zwykle towarzyszyły wydaniom autorów, pochodząc nadto od bezimiennego, zawiera najpiękniejsze i najtrafniejsze zdania, jakie kiedykolwiek świat uczony o tym poecie usłyszał. Szekspir żył i pisał w drugiéj połowie panowania Elżbiety i w piérwszéj Jakóba I. — pod monarchami więc, którzy sami lubiąc nauki, opiekowali się niemi. Dzieła jego od publiczności z uniesieniem przyjęte, dały go i u dworu poznać; według świadectwa współczesnego Johnsona przedstawiono je na dworze, Elżbieta była nawet sama powodem do napisania kilku, a król Jakób zaszczycił Szekspira własnoręcznym pismem. Dopiero późniéj, w czasach purytanizmu, który wstrzymał wszelki polot i oświecenie ducha, pod panowaniem Karóla II., zaniedbano Szekspira, i lub wcale nie wprowadzano go na scenę, lub w sromotnych przekształceniach. Lecz z tym świetniejszym blaskiem z ciemnic zapomnienia wzniosła się sława jego z początkiem upłynionego wieku, jak meteor wzbiła się nad światem nowszych pomysłów, i odtąd z biegiem filozoficznych czasów wzrastała nieprzestannie, i coraz mocniéj wzrastać będzie, jak z gór alpejskich tocząca się lawina. Przebrzmiała sława dramatycznéj szkoły Ludwika XIV, jak przebrzmieć i do nicości wrócić musi wszystko, co nie jest oparte na zasadach natury i prawdy; tak zwana klasyczność Rasynów, Kornelów, wali się z wątłéj podstawy, na któréj ją ślepi Arystotelesa uczniowie stawili., odbiera coraz mocniejsze ciosy od uczniów wyższéj dążności, od tego ducha prawdy, który trwając odwiecznie w człowieku, żywot swój czerpie u samego źródła, u źródła natury i filozofji. Z politowaniem tylko przypominamy sobie fernejskiego mędrca, który cały jenjusz swój zhańbił jednym o Szekspirze wyrokiem, mówiąc o Hamlecie, iż może być tylko dziełem dzikiego pijanicy. Gładka Meropa, czuła Zaira, Brutus, Mahomet zaginą; żyć będą wiecznie Hamlet, Makbeth, Lear, jako utwory najwyższe, do jakich się jenjusz człowieka wznieść zdołał. I któż Szekspira przewyższyć, kto z nim tylko w równi iść może, w znajomości ludzi i świata, w kreśleniu charakterów, w malowaniu uczuć i namiętności? Owa nieporównana zdolność przenoszenia się w różne rodzaje ludzkiego istnienia, z równą prawdą charakteru położeń jak osobistości; owa moc zadziwiająca, z jaką utworom fantazji swojéj nadaje tak właściwe własnego bytu znamiona, iż w każdém położeniu rozwijają indywidualność swoję według powszechnych praw natury, jakby rzeczywistemi były stworzeniami; owa prawdziwość w oddaniu namiętności, w całém znaczeniu tego wyrazu, w każdym stanie duszy, w każdém usposobieniu, od obojętności lub poufnego żartu do najdzikszéj rozpaczy i wściekłości; owe stopniowanie uczuć, owe trafne rysy, którémi w kilku słowach odkrywa nam szereg poprzedniczych działającéj osoby położeń, jakoby rozwijał przed nami dzieje jéj umysłu i serca — wszystko to samemu tylko Szekspirowi właściwe. Téj dzielności ducha swojego nie rozciąga on jedynie na różne stany, płeć i wiek aż do niedołężnego dziecińtswa, nie tylko król i żebrak, łotr i bohater, mędrzec i błazen z równą u niego działają prawdą, nietylko w różne wieki i różne narody przenosi charaktery z ich indywidualnością życia, czasu i obyczajów, — on się zapuszcza w magiczny świat duchów, wywoływa widma i czarownice i każe im działać, zaludnia powie-

trze istotami w wyobraźności tylko żyjącemi — a wszystko tworzy z taką prawdą, iż nam wierzyć potrzeba, iżby te powtórne istoty w rzeczywistości samej nie mogły być inne. Słowem, jak krainę rzeczywistości i prawdy swoją płodną i śmiałą fantazją przenika i ożywia, tak z drugiéj strony przenosi naturę za samę jéj granicę w sferę czystéj swojéj fantazji. Tęż samę tworczość, którą w traiczności podziwiamy, widzimy także i w jego płodach komicznych; na równéj ona tu stoi wysokości, równie jest niewyczerpaną, zadziwiającą, głęboką — i z tego względu jak trafne są i charakterystyczne słowa Essexa, któremi do Barda przemawia. — Z tych wszystkich stanowisk uważając Szekspira jako dramatycznego poetę, z którymkolwiek innego narodu jenjuszem porównaćbyśmy go chcieli, stoi on wysoko nad wszystkich. Bierzemy stąd powód wyrzec śmiało, iż któréj literaturze i któremu teatrowi Szekspir jest jeszcze obcym, literatura dramatyczna tego narodu jak i scena taka na bardzo jeszcze nizkim zostają stopniu.

— *Sieradz dnia* 2 *czerwca* 1829. — W dniu 24 maja obchodzono tu dzień koronacji N. PANA, dzień świetny w historji znamionujący ostatnią i najuroczystszą formą odrodzenie się królestwa polskiego. Władze cywilne i wojskowe, obywatele i liczni mieszkańcy zebrani w Kościele JXX. Dominikanów na uroczystę nabożeństwo, zanosili dziękczynne modły do Wszechmocnego błagając o błogosławieństwo i wszelką pomyślność dla Ojca narodu', dla najłaskawszego naszego MONARCHY i JEGO NAJDOSTOJNIEJSZEJ RODZINY. Kazanie przy téj uroczystości zastosowane było do tak świetnéj dla każdego Polaka chwili. Wieczorem muzyka przygrywała licznie zebranemu ludowi i całe miasto rzęsisto oświecone zostało.

ANGLJA. — *Z Londynu, d.* 30 *maja.* — Wolni osadnicy w hrabstwie Clare oświadczyli, że znowu wybiorą Pana O'Connella na członka izby niższéj, i przyrzekli, że godność ta nie będzie go kosztowała ani szylinga.

— Rozeszła się pogłoska, że lord Bentink, wielkorządzca Indji zakończył życie, ale Times zaprzecza jéj.

— Dnia 27 maja defilowała przed xięciem Orleanu w Hyde-Park wielka parada wojskowa. Xiąże Wellington na czele swego pułku miał nieszczęście spaść z konia ale nieszkodliwie.

— W Bethnalgreen zaszły rozruchy pomiędzy fabrykantami, w czasie których, pięciu urzędników policyjnych niebezpiecznie raniono.

— W Londynie powiła niedawno pewna kobiéta 7 dzieci razem. Troje żyło po urodzeniu, czworo było nieżywych; były tylko na 3 cale wielkie, ale wszystkie członki były dosyć wydatne.

— Donoszą z Lizbony, że dwóm z 12 osób w Oporto na śmierć skazanych, darowano życie; 8 powieszono 2 rozstrzelano.

— Opowiadają tu teraz dopiéro anegdotę o jenerale Fraser, który jeszcze r. 1777 zginął w bitwie pod Saratoga w Ameryce. Roku 1760 bywał w jednéj z kawiarni kapitan, który sławny był z pojedynków i strachem przejmował młodszych officerów. Pewnego razu siedział przy kominie pośród wielu młodych wojskowych; nagle powstaje z miejsca, kładzie kapelusz na krześle i wychodzi z pokoju mówiąc: Kto kapelusz ten gdzieindziéj położy, będzie się ze mną rąbał. — W czasie jego nieobecności, przychodzi do kawiarni młody Fraser, przybliża się do komina i chcąc usiąść, kładzie kapelusz kapitana na stole. Jeden z officerów uwiadomia go o groźbie kapitana, a Fraser z najzimniéjszą krwią bierze na powrót kapelusz ze stołu i kładzie go na ogniu, który na kominie był rozłożony. Kapitan powraca i spostrzega jeszcze szczątki kapelusza swego w płomieniach. — Kto to uczynił? zawołał z wzrokiem marsowym. — Ja, odpowiedział zimno młody Fraser. — Wacpan to uczyniłeś! wrzasnął kapitan i uderzył silnie nogą o ziemię. — Tak jest, ja. — Ten co to uczynić może, odważy się na wszystko. To powiedziawszy kapitan wyszedł z kawiarni i nigdy w niéj więcej nie postał.

— Zbiérają składki na pomnik dla hrabiego Eldon, gorliwego obrońcy protestantyzmu i konstytucji. Podpisano już 1600 funtów szt., a nikt nie może przyłożyć więcéj nad 20 f. s.

— Były minister Zjednocz. Krajów Am. półn. P. Rush przybył do Liverpool.

— Dzienniki nowojorkskie do dnia 2 maja dochodzące, donoszą, że były minister północno-amerykański Clady w pojedynku z P. Pope, szwagrem prezydenta Adams, życie postradał. Najstarszy syn prezydenta Adams dostał pomięszania zmysłów i utopił się.

AUSTRJA. — *Z Wiednia, dnia* 27 *maja.* — Organizacja landwerów w państwie austrjackiém przychodzi do skutku z wielką czynnością.

— Jenerał Somariva tknięty został apoplexją i wątpią o jego życiu.

— Donoszą z Bukaresztu, że d. 5 maja, około godziny 5 po południu dało się tam uczuć trzykrotne trzęsienie ziemi.

— Od czasu, k dla ożywienia żeglugi i handlu Austrji z Brazylją korzystny traktat handlowy został zawarty, ośmielają się kupieckie okręty austryackie przebywać słupy Herkulesa, zwiedzają porty w Rio Janeiro i Bahia i dowożą tam płody przemysłu austrjackiego. I tak w d. 6 maja r. b. popłynęła bombarda austrjacka Marja z rozmaitemi towarami z Tergestu do Bahji, a dniem późniéj także brygantyna austrjacka Redemtore. W dniu 12 maja zawinęły do portu tergestkiego szoner amerykański Ricel Plaut z Maracaibo i brygantyna sardyńska z wyspy Cuba.

FRANCJA. — Postanowienie królewskie z d. 24 maja oznaczyło liczbę marszałków Francji na 12, jenerałów poruczników na 100 i jenerałów majorów na 200.

— Dziennik Messager donosi, że 73 okrętów zbożem naładowanych, częścią z morza baltyckiego, częścią z Elby, z Wezery i Niderlandów do portu w Havre zawinęło i że nie ma żadnéj obawy głodu.

— Na posiedzeniu izby deputowanych, dnia 23 maja zdawał sprawę o budżecie na rok 1830 w imieniu kommissji, P. Human. Kommissja wasza, rzekł, roztrząsnąwszy budżet z wielką uwagą, poleciła mi uwiadomić was o wypadku swojéj pracy. Wywięzując się z tego obowiązku, nie mogę poprzestać na samych liczbach. Wszelki wydatek jest wypadkiem przychodu, a ponieważ pomyślność obywatela jest źródłem dochodu krajowego i zarazem miarą jego możności płacenia podatków, przeto należało kommissji wziąć pod rozwagę, położenie kraju i dochodzić, czy pomyślność jego postępuje, czy się cofa. Ale Francja ma do pokonywania różne przeszkody. Źródła bogactwa krajowego, są jeszcze dziś,

jak były dawniéj, obfite, ale nie płyną już w téj sa-
méj mnogości; handel i rękodzielnie są zatamowane; po-
datki pośrednie zmniejszają się, niezawodny dowód, że
dobro pospolite cierpi. Pogorszają taki stan okoliczno-
ści, których niemożemy pominąć. Zaledwieśmy wyszli z
jednego przesilenia, w którém administracja w inne prze-
szła ręce, znowu za każdym krokiem napotykamy prze-
szkody. Aby rządzić wielkim narodem, potrzeba dwóch
przymiotów, nie dających się zastąpić zręcznością; po-
trzeba przewidywania i odwagi. Bez tych przymiotów,
chwiejąca się administrcacja, słabieje codziennie bardziéj
a zatrwożony kraj zostaje w niepewności, jaka przy-
szłość go czeka. Najpewniéjszy sposób zaradzenia ta-
kiemu położeniu, jest w ręku rządu. Niechaj ministro-
wie ockną się z otrętwienia, które tamuje swobodne roz-
wijanie się siły i bogactwa narodu; niechaj ożywią zno-
wu nadzieje, z jakiemi ich kraj powitał i wspierał; nie-
chaj ustawa będzie ich polityczną religją, a wnet nie-
ocenne uczucie zaufania, które umacnia dobro przez wia-
rę w trwałość tego dobra, z nową obudzi się siłą. Szcze-
gólniéj powinien rząd wspierać nasze rzetelne usiłowa-
nia o zmniejszenie ciężarów ludu, wnijść na drogę osz-
czędności i położyć koniec powiększającym się nieustan-
nie wydatkom, gdyż te wyczerpałyby w końcu ostatnie
siły kraju. Przekonana o trudności naszego położenia kom-
missja, wchodziła z niestrudzoną gorliwością w najmniéj-
sze szczegóły budżetu, aby wskazać oszczędności. Ale u-
siłowania jéj w tym względzie nie wiele przyniosły skut-
ku; propozycje, jakie wam czyni, nieznacznie tylko zmniej-
szają ciężary ludu, gdyż roztropność nie dozwalała jéj
więcej uczynić, bo zbyt wielkie redukcje tamowałyby bieg
administracji i byłyby pochopem do niebezpiecznego nad-
użycia corocznie żądanych dopłat. Roku zeszłego przy-
obiecywano nam wielkie oszczędności. Ale położenie na-
sze od owego czasu, pozostało jednakowe. Wszakże win-
niśmy nadmienić, że rząd zatrudnia się rozmaitemi re-
formami. Dopiero wtenczas będzie łatwiéj izbom utrzy-
mać ministrów na lepszéj drodze gdy na nią wnijdą.
Będziemy usiłowali wskazać im tę drogę aby, kiedy te-
raźniejszość nie jest w naszej mocy, przygotowywać przy-
najmniej przyszłość szczęśliwszą.„ Po tym wstępie za-
powiedział zdający sprawę, że mowiąc o każdém poje-
dyńczém ministerjum, rzuci kilka powszechnych uwag.
Kommissja zastanawiała się szczególniéj nad tém, czy dla
oszczędności nie należałoby znieść nagromadzenia w je-
dnéj osobie kilka urzędów i pensji; uważając tę rzecz z
punktu dobra pospolitego i moralności, nie można uspra-
wiedliwić podobnego nagromadzenia, bo trudno przypu-
ścić, iżby posiadający kilka urzędów wszystkie razem
sprawować mógł z równą gorliwością. Z punktu finan-
sowego wychodząc oszczędność byłaby bardzo mała i za-
ledwie 200,000 fr. wynosząca. Ważniéjszą jest rzeczą po-
mnażające się corocznie zaciąganie długów miejscowych.
Co się tyczy pensji wysłużonych, pełno ich w budże-
tach, co ztąd pochodzi że często zdatni jeszcze urzędni-
cy otrzymują dymissje, przez co kraj dwa razy traci,
raz że utraca urzędnika, drugi raz że budżet niepotrze-
bnie się obciąża. Wydatki umieszczone są w budże-
cie w summie 980 miljonów fr., z tych tylko na 548 milj.
można czynić oszczędności, bo reszta przeznaczona jest
na umorzenie długu publicznego i dla listy cywilnej. A-
le na owych 548 miljonach możnaby stopniowo oszczę-
dzić do 45 miljonów fr., lecz aby oszczędność ta do skut-
ku przyszła, nie można czynić większych nad budżet
wydatków; nadzwyczajne przypadki do czynienia wydat-
ków nadbudżetowych są bardzo rzadkie. Wielką o-
szczędność można zaprowadzić na prowizjach z długu pu-
blicznego, minister skarbu uznaje pożytek ze zniżenia 5
procentowej stopy, ale sądzi, że środek ten trzeba na

przyszłość odłożyć. Inna oszczędność dałaby się zaprowadzić w ministerjum wojny; żadne wojsko na stałym lądzie nie kosztuje stosunkowo tak wiele jak francuzkie, co szczególniéj przypisać należy, że ma liczny sztab główny; należałoby zatém zaprowadzić rezerwy wojenne. Podobnież w ogólności przechodził zdający sprawę inne ministerja, przystąpił następnie do każdego w szczególności. W ministerjum sprawiedliwości radził oszczędzić na centralnej administracji i pensjach radców stanu i ministra summę 120,000 fr. — O ministerjum spraw zagranicznych mówił w ten sposób: Ponieważ układy dyplomatyczne należą wyłącznie do korony, przeto ministerjum to zależy więcéj niż inne, od woli króla. Ono tylko czyni wielkie wydatki, nie ulegające żadnéj kontrolli, a za które tylko sumienie ministra jest odpowiedzialne. Nie zapomniemy nigdy, cośmy winni prerogatywie królewskiéj, ale im większe nasze zaufanie, tym odpowiedzialniejszy jest minister. Kommissja radziła oszczędzić w ministerjum spraw zagranicznych 640,000 fr. a mianowicie 70,000 na administracji centralnéj, 121,000 fr. na pensijach ajentów dyplomatycznych, 129,000 frank. na konsulach, 100,000 fr. na wydatkach służby, 120,000 fr. na wydatkach rozmaitych, 100,000 fr. na kosztach zagranicznych misji. Zezwoliła 700,000 fr. na tajne wydatki. Na budżecie ministerjum spraw duchownych i oświecenia nie miała kommissja żadnych oszczędności do zaproponowania. W ministerjum spraw wewnętrznych sądziła że można oszczędzić 321,200 fr. Między innemi pensja rozbieracza wód mineralnych zdawała się jéj zbyteczną. W ministerjum handlowém radziła kommissja tylko 14,400 fr. oszczędności na administracji centralnéj. W ministerjum wojny radziła oszczędzić 575,338 fr. Dla ministerjum morskiego żądano 2,384,144 fr. więcéj niż na rok bieżący, kommissja nie była temu przeciwna ale w administracji centralnéj radziła oszczędzić 40,000 fr. a w innych wydatkach 120,110 fr. W ministerjum skarbu zaproponowała kommissja 4,182,638 fr. oszczędności.

-- Zdaje się być rzeczą pewną, że Francuzi bombardować będą Algier. P. Labretonniere miał znaléść punkt z którego bez wystawiania się na ogień z szańców nieprzyjacielskich do twierdzy téj strzelać można. Jeśli ta operacja, Deja do uległości nie skłoni, będą musieli Francuzi wylądować. W tym celu objąłby marszałek Maison dowództwo nad 30,000 wojska.

-- Na warsztatach portu tulońskiego znajdują się teraz 3 okręty linjowe, 3 fregaty, dwie korwety, bryg i dwie galjoty.

-- Dziennik Messager powtórzył za Gazetą codzienną następującą anekdotę, którą przecież ma za zmyśloną: Kiedy deputacja izby deputowanych królowi prawo o dotacji izby parów przyniosła, oświadczył król Imć iż mu przykro, że deputowani podobnież nie mają jakiej dotacji, i że w czasie układania konstytucji o tém zapomniano; gdyż 1000 fr. podatku dodał król I., reprezentują w południowych departamentach tylko 6000 fr. dochodu. Z téj summy trudno jest deputowanym utrzymać się z familją obok kosztów, jakich wymaga kilkomiesięczny pobyt w Paryżu. A WPanu, panie Royer Collard, rzekł król, czy wystarczają te 100,000 fr. które otrzymujesz na wydatki reprezentacji, jako prezes izby? -- Wystarczą mi, odpowiedział prezes, jeśli posiedzenia nie potrwają rok cały. -- Obecni deputowani przyznali hojność Pana Royer Collard, a król obrócił się potém do P. de Beaulieu i zapytał: Jak WPan sądzisz ile potrzebuje w Paryżu deputowany na miesiąc? -- Przy dobrém rozrządzeniu i ścisłéj oszczędności wystarczy mu 500 fr. -- Skromny jesteś; potrzebuje on przynajmniej 1000 fr. gdyż znam niektórych, co pobierają taką summę a jeszcze się uskarżają, odpowiedział monarcha.

Anekdota ta dostała się do Paryża z dzienników departamentowych i na posiedzeniu izby deputowanych

d. 25 maja sprawiła wielką sensacyę. Wszyscy cisnęli się do P. Beaulieu, aby od niego samego usłyszyć, to, co król był powiedział i każdemu potwierdził powyżéj przytoczone wyrazy. Zachodzi teraz pytanie, którzy to są ci płatni deputowani? W każdym razie nie wielki to dla izby zaszczyt. P. Chateaufort będzie zbijał w pismach prawdziwość téj anekdoty, a P. Beaulieu, przyrzekł, że w takim razie sam opowie ją w dziennikach ze wszystkiemi szczegółami.

— Operę Jana Jakuba *Le Divin de Village* wystawiono niedawno na jednym z paryzkich teatrów; przyjaciele dawnego czasu postarali się o jéj wystawienie, aby sobie przypomnieć dni młodości. Satyryczni komentatorowie nie byli kontenci z takiej staromodnej zabawy. Jeden z nich zdanie swoje wynurzył faktycznie i właśnie wtenczas, kiedy jedna z aktorek w najlepsze śpiewała, rzucił jéj do nóg z galerji starą pudrowaną perukę. Żart ten tak rozweselił publiczność, iż zaledwie można było dokończyć operę.

GRECJA. — *Z Syra, d. 22 kwietnia.* — Kongres narodowy zgromadzi się w Argos, gdzie już do niego czynią wielkie przygotowania; wszakże wcześniéj jak w końcu czerwca nie będzie zwołany. Hrabia Bulgari przeniósł z całém poselstwem rossyjskiém rezydencyę swoją do Argos. Inni dyplomatyczni ajenci pójdą zapewne za jego przykładem, aby być świadkami obrad kongresu. Francuzkiego konsula Pana Achillesa Rouen spodziéwają się w Eginie; po jego przybyciu dowiedzą się Grecy, czy mają rachować na subsydja francuzkie w przyszłości. Prezydent zwiedził wszystkie twierdze i teraz znajduje się w Patras. Wszędzie od ludu z uniesieniem przyjęty, miał sposobność przekonania się, że Grecy potrzebują pokoju, porządku i organizacji. Zmiany jakie poczynił i duch jego dekretów sprawiły dobre wrażenie i Grecy uważają go teraz za obrońcę przeciw tyranji prywatnéj możnych panów, którzy rewolucję na swoję korzyść i na zastąpienie paszów tureckich obrócić chcieli, bynajmniéj zaś nie życzyli powszechnéj równości w obliczu prawa. Postępowanie rządu podczas bliskich wyborów, a szczególniéj przedmioty, jakie kongresowi przełoży, będą skazówką prawdziwych jego zamiarów; jeśli rząd, zamiast zawiązania z Turcją przyjacielskich stosunków i zajęcia się ulepszeniami wewnątrz kraju, przy wojnie z Turcją obstawać i wpływem zagranicznym, oraz rachubami dyplomatycznemi zatrudniać się będzie, popsze prezydent czyniony mu kilkakrotnie zarzut: że raczéj jest reprezentantem obcych interesów, niż naczelnikiem narodu greckiego. Inaczéj o nim sądzić będą, jeśli sobie założy przedewszystkiém na nowo kształcić obyczaje Greków i panowanie praw tam zaprowadzić, gdzie dotychczas wola pojedynczych i niewola były w zwyczaju. Nie o to powinien się starać aby mała Grecja była potężną, ale aby była szczęśliwą; nie o to, aby miała obszerne granice, ale aby była dobrze uorganizowaną. Chwalą powszechnie nadzwyczajnego kommissarza Kalergi i politarcha Dukas, który zaprowadził nieprzekupną policję. Gdy prezydent w marcu do Napoli di Romania przyjechał, przyjmowano go wystrzałami działowemi, okrzykami, biciem w dzwony, a wieczorem oświecono miasto. Mnóstwo ludzi wyszło naprzeciw niego. Korpus officerów wojska regularnego składał mu swoje uszanowanie. Prezydent spostrzegłszy u officerów proste galony, które pułkownik Heideck dla odróżnienia stopni zaprowadził, spojrzał na nie z nieukontentowaniem i rzekł: *Naród ubogi nie może was złotem przyozdabiać.* Prezydent życzy zaprowadzić oszczędność i przyzwyczajać naród do prostoty i chce, aby wojsko regularne naśladowało Palikarów; w tém przecież myli się, bo chociaż Palikarowie noszą brudne suknie, jednak mają w trzosach złoto, które jest dla nich do prowadzenia wojny jedynym bodźcem. Officerowie wojska regularnego przedstawiali, że żołd ich nie wystarcza na opędzenie najkonieczniéjszych potrzeb; prezydent podwyższył go nieco, wszakże jest on jeszcze niższy od płacy urzędników cywilnych, co dowodzi, że prezydent nie przekonał się jeszcze o potrzebie wojska regularnego. Prezydent wyznaczył admirałowi Hejden przestrzeń ziemi na zakładanie magazynów, oraz szpital, który założyli kommissarze północno-amerykańskiego towarzystwa filhelenów. — Pułkownik Szarnhorst, syn pruskiego jenerała przybył do Napoli i mówią, że po pułkowniku Heidek obejmie dowództwo wojska regularnego.

— Dzień 6 marca pamiętny będzie w rocznikach Grecji; w tym dniu bowiem po raz piérwszy rozstrzygał prawny trybunał sprawę kryminalną przy drzwiach otwartych i po publicznéj obronie. Postępowanie takie w krajach cywilizowanych nie ma nic szczególnego, ale w Grecji, która się dopiéro organizuje, zasługuje na chlubną wzmiankę.

— Potwierdza się, że twierdza Missolungi poddała się admirałowi Miaulis.

PRUSSY. — Następca tronu pruskiego wyjechał dnia 31 maja ze Szczecina na inspekcją do Stargard.

— W 19 sądach monarchji pruskiéj, wyjąwszy sądy w prowincjach, w których sądownictwo jest francuzkie, było r. 1827 procesów cywilnych 574,360, a zatém o 67,507 więcéj niż r. 1826; zostało nieukończonych 146,454. Procesów konkursowych było 3628, a zatém o 420 więcéj, niż r. 1826; zostało nieukończonych 2695. Procesów likwidacyjnych było 5336, a zatém o 306 więcéj, niż r. 1826; zostało nieukończonych 3,844. Procesów subhastacyjnych było 17,547, o 2,357 więcéj niż r. 1826; zostało nieukończonych 8717. Procesów kryminalnych i fiskalnych było 35,533, o 4,287 więcéj, niż r. 1826; zostało nieukończonych 11,833. Spraw opieki było 467,473, o 11,660 więcéj niż r. 1826, a liczba wszystkich *Decernendorum* wynosiła 9,332,794. Regulacji spadku było 57,194. *Actus voluntariae jurisdictionis* 190,816. Xięgi hipoteczne uregulowano dla 681,261 własności ziemskich, pozostało do regulowania 477,111. — Wcale różne daty statystyczne spostrzegamy w prowincjach nadreńskich; tam r. 1827 było 72,161 procesów cywilnych, o 7,713 więcéj, niż r. 1826; zostało nieukończonych 2,860. Procesów rozwodowych było tylko 26, o 1 mniej, niż r. 1826; zostało nieukończonych 7. Subhastacji było 19 o 7 mniéj niż r. 1826; jedna tylko została nieukończona. W sądach pokoju było 2424 spraw, o 98 więcéj, niż r. 1826; ugodzono 841 sporów. Rad familijnych było 7,732. Śledztw kryminalnych 260, o 12 mniéj, niż r. 1826; wszystkie ukończono. Spraw poprawczych i policyjnych było 6997, o 552 mniéj, niż r. 1826; pozostało nieukończonych 708; spraw prosto-policyjnych 49,634, o 3,718 mniéj, niż r. 1826; zostało nieukończonych 398. Spraw dyscyplinarnych było 41, o 12 więcéj, niż r. 1826; zostało 6 nieukończonych.

— Od czerwca r. 1828 zawiązało się w Berlinie towarzystwo jeograficzne, które bardzo jest czynne.

TEATR NARODOWY. Dziś ostatni koncert Paganiniego.